PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII Warszawa, sobota 4 lutego 1933 r. Nr. 28

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Niemcy. Polska a Gdańsk. Rewizjonizm. — **Zagadnienia ogólne:** Sytuacja polityczna w Niemczech. — Sytuacja polityczna we Francji. — Sytuacja polityczna w Rumunji. — Sytuacja polityczna na Litwie. Sprawa Kłajpedy. — Stany Zjedn. A. P. a Z. S. R. R. — **Różne.**

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY. POLSKA A GDAŃSK. REWIZJONIZM.

La République 2.II podaje p. n. „Min. Beck broni przed Radą Ligi Narodów reformę rolną, której nic nie można zarzucić" treść przemówienia min. Becka w Radzie Ligi Narodów.

Le Journal 2.II podaje następującą notatkę w sprawie skargi niemieckiej w Radzie Ligi Narodów na polską reformę rolną: „Cóż to dziwnego, że po dojściu Hitlera do władzy Niemcy wzmocniły jeszcze swe niewzruszone stanowisko w sprawie polskiej reformy rolnej i zażądały odesłania sprawy do trybunału haskiego. To ich stanowisko spowodowało min. Becka do zrobienia nader stanowczego oświadczenia", które podaje dziennik w streszczeniu.

Daily Herald 1.II pisze, że Polska ze wzrastającym niepokojem śledzi posunięcia narodowych socjalistów w Niemczech. Zostały przedsięwzięte kroki w celu wzmocnienia granic na wypadek ataku. W Polsce ogólnie uważa się, że „Niemcy zrzuciły swoją maskę".

Deutsche Diplomatisch - Politische Korespondenz 3.II rozważa wynik obrad genewskich w Radzie Ligi nad sprawą procedury załatwiania sporów polsko - gdańskich i skargą niemiecką o stosowaniu reformy rolnej w Polsce i wyraża niezadowolenie ze sposobu załatwienia tych spraw. Z całego przebiegu debat w kwestjach wschodnich wynika, zdaniem pisma, że Liga Narodów nie uznaje i nie docenia dostatecznie znaczenia przedłożonych jej spraw, których istotę stanowi ochrona mniejszości w najszerszem tego słowa znaczeniu. Z wywodów polskiego ministra spraw zagranicznych, Becka, w sprawie propozycji bezpośredniego załatwienia między obu stronami polsko-gdańskich kwestyj spornych, pismo wyciąga wniosek, że Warszawa widziałaby chętnie wyeliminowanie z tych spraw Ligi Narodów.

Niemieckie pisma komunistyczne z 3.II podają sprawozdanie z odbytego niedawno w Essen międzynarodowego kongresu komunistycznego z udziałem delegacyj z wszystkich krajów europejskich, m. in. również z Polski. Prasa komunistyczna ujawnia niezwykle sensacyjne szczegóły o zakulisowej akcji rewizjonistów komunistycznych w stosunku do Polski i jej granic. Jedna z rezolucyj stwierdza m. in., że „program partji komunistycznej Polski nadaje mniejszościom pełne prawa samostanowienia aż do zupełnego oderwania się od imperjalistycznej i burżuazyjnej Polski, i to zarówno dla kresów wschodnich, jak i w stosunku do Pomorza, Gdańska i Górnego Śląska". Rezolucja, przepełniona napaściami na Polskę i traktat wersalski, wzywa proletarjat całego świata do energicznej walki około przywrócenia przedwojennego stanu rzeczy, dodając na zakończenie, że robotnik polski — po zniesieniu rządów obecnych w „faszystowskiej" Polsce, zniszczy raz na zawsze postanowienia traktatu wersalskiego.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Le Populaire 1.II w art. O. Rosenfeld'a twierdzi, że Hitler chcąc utrwalić swe stanowisko, zechce ułatwić powrót Hohenzollernów na tron niemiecki. Stałby się on wtedy dyktatorem zamiast być jedynie kanclerzem gabinetu katolicyjnego. W każdym razie — kończy dziennik — sytuacja proletarjatu niemieckiego jest okropna. Może on oprzeć się reakcji kapitalistycznej i faszystowskiej jedynie wtedy, jeżeli potrafi urzeczywistnić program socjalistyczny.

Le Quotidien 31.I twierdzi, że kapitulacja Hindenburga wobec Hitlera oznacza zwrot ku nowej e-

rze pełnej niebezpieczeństw nie tylko dla Niemiec, lecz i dla całej Europy.

Le Matin 2.II w koresp. z Berlina Filipa Barrès'a twierdzi, że Hindenburg, v. Papen i Hugenberg zdecydowali się na Hitlera, ponieważ bez niego nie można było stworzyć ani rządu parlamentarnego, ani rządu prezydenckiego. Jeżeli nacjonaliści Hugenberga chcieli użyć Hitlera dla swych celów, potem pozwolić mu się skompromitować i nareszcie zgnieść go ostatecznie, to kalkulacja ta zawiodła, ponieważ Hitler okazał się popularniejszy niż przypuszczano i on jest obecnie panem sytuacji, nie kto inny. W rezultacie, Niemcy są narażone na niebezpieczeństwo wszelkich nieobliczalnych wybryków hitlerowców, o ile przywódca ich nie potrafi okiełznać ich fantazji. Dyktatura hitlerowców mogłaby mieć doniosłe konsekwencje nie tylko dla samych Niemiec, lecz i dla narodów sąsiadujących z niemi.

Le Matin 3.II w koresp. berlińskiej Barrès'a twierdzi, że przemówienie radjowe Hitlera, chociaż zredagowane wspólnie przez wszystkich ministrów, nosiło piętno osobiste Hitlera; „było ono poezją mesjasza demagogji — szlachetną i mętną zarazem". Ten rodzaj przemówień wywiera na przeciętnego Niemca zawsze silne wrażenie. Dlatego też większość słuchaczów płakała, gdy przemawiał Hitler, a pozostawała najzupełniej obojętna na mowy v. Papena i v. Schleichera.

L'Echo de Paris 2.II w art. Pertinax'a twierdzi, że nie należy brać tragicznie mianowania Hitlera kanclerzem Rzeszy, ponieważ fakt ten nie zmieni w rzeczywistości nic w polityce odwetowej Niemiec, zupełnie skrystalizowanej i puszczonej w bieg. Tem nie mniej Hitler wspólnie z faszyzmem włoskim i węgierskim może narobić wiele zamętu przez popieranie różnych awantur w rodzaju afery hirtenberskiej. Dlatego też należy wszystkie próby wykroczeń, zagrażających pokojowi, bezwzględnie piętnować. Słusznie więc przedstawiciele Małej Ententy domagają się, ażeby akta sprawy hirtenberskiej zostały przedłożone Radzie Ligi Narodów. Pozatem wypadki polityczne w Berlinie powinny wpłynąć na postępowanie Paul - Boncour'a i spowodować zwrot w jego postępowaniu na konferencji rozbrojeniowej, która chce przyznać Niemcom równouprawnienie bez zastrzeżeń, a jednocześnie usunąć sprawę bezpieczeństwa w cień.

The Daily Telegraph 1.II w art. wst—w związku z sytuacją polityczną w Niemczech — pisze, że nowy kaclerz nie jest już genjuszem pełnym inspiracji dla nowej nacjonalistycznej wiary. Hitler stał się tylko przywódcą partyjnym, będącym na równi z innymi przywódcami. O ile chodzi o obietnice czynione przez Hitlera, to — zdaniem dziennika — jest tylko jedna, którą on może uważać, że jest w stanie dotrzymać, a mianowicie — obietnica eksterminacji komunistów. W gabinecie, złożonym wyłącznie ze skrajnych przeciwników komunistów, gwałtowna akcja przeciwko tej partji może nie napotkać na sprzeciw.

The Daily Telegraph 1.II w koresp. z Berlina pisze, że w niemieckich kołach handlowych panuje przekonanie, że Hitler jest kanclerzem tylko z imienia i jest właściwie jeńcem w swoim własnym gabinecie. Koresp. uważa, że bieg wypadków zapewne wykaże, że najbardziej potężną osobistością w gabinecie nie jest ani Hitler, ani Hugenberg, — tylko v. Papen.

The Manchester Guardian 1.II w art. wst., omawiającym pacyfistyczne oświadczenie Hitlera, w którem zaznaczył, iż polityka jego będzie polityką pokoju i przyjaźni ze wszystkiemi państwami, bez eksperymentów w sprawach zagranicznych i niebezpiecznych zmian w dziedzinie ekonomicznej, uważa za rzecz dziwną, iż oświadczenie to pochodzi od człowieka, który żądał rewizji traktatu wersalskiego i obiecał przekształcić polityczne i ekonomiczne warunki Niemiec. Dziennik zaznacza, że te uspokajające słowa Hitlera nie powinny być traktowane zbyt serjo. Mają one na celu — tak by się wydawało — zyskanie na czasie, dopóki w sposób bardziej jasny nie skrystalizuje się, jak się ułożą stosunki między narodowymi socjalistami i ich nacjonalistycznymi sprzymierzeńcami.

Vossische Ztg. 3.II pisze, że najważniejszem wydarzeniem politycznem w obecnej chwili jest wymiana listów między Hitlerem i ks. Kaasem. Z treści listów wynika, że Hitler chce najpierw pozyskać zgodę partji centrowej na tolerowanie jego rządu a potem dopiero dyskutować nad żądaniami tego stronnictwa. Jednak centrowcom chodzi o zapewnienie sobie nienaruszalności konstytucji, tembardziej, że okoliczności, w jakich doszło do utworzenia rządu, wywołują w tem stronnictwie nieufność. Mianowicie zarzuca ono Papenowi, że wyłączył on z rokowań o nowy skład rządu partję centrową i bawarską partję ludową, działając jako mąż zaufania Hindenburga. Te same zarzuty i zastrzeżenia wysuwaja inni przywódcy, jak premjer bawarski Held i Schäffer.

Frankfurter Ztg. 3.II pisze, że narodowi socjaliści byli w błędzie, gdy sądzili, że rząd Hitlera może wydać odezwę do narodu zamiast programu rządowego. Również w błędzie są niemiecko - narodowi, którzy tak długo będą szli razem z hitlerowcami, dopóki swego błędu nie poznają. Jest to żałosny widok, gdy te dwie tak rozbieżne grupy głoszą teraz, że stanowią „narodowe zjednoczenie". Dlatego, zdaniem dziennika, położenie jest tragiczne. Sfery robotnicze i sfery katolickie zostały wyzwane do walki wyborczej i należy sądzić, że zapewne opamiętają się i zjednoczą sfery mieszczańskie.

Germania 3.II w art. „Lediglich ein Aufruf" pisze, że Hitler spodziewa się, iż obecnie nawet przy tym składzie rządu uda się mu dojść do celu, t. j. do nieograniczonej władzy i w tym celu stara się obsadzić swoimi ludźmi aparat państwowy. Przemówienie programowe kanclerza Hitlera w radjo rozprószyło ostatnie wątpliwości, aby uważać nowy rząd za zdolny wznieść się ponad interesy partyjne i reprezentować cały naród. Mowa Hitlera, złożona z ogólników, właściwie służy do ukrycia trudności przed narodem. Na taki zarzut odpowiada się, że ta mowa nie jest programem, lecz tylko odezwą, wówczas jednak należy zapytać, do czego wogóle potrzebne są odezwy rządowe. Mowa radjowa Hitlera daje przedsmak, jaką bronią będzie prowadzona walka wyborcza. „Mimo wszystko — pisze dziennik — nie damy się sprowadzić z drogi rzeczowości, prawdy i słuszności, ponieważ jesteśmy przekonani, że metody, do jakich ucieka się pierwsza odezwa rządowa, na dłuższą metę same sprowadzą na siebie klęskę".

Vorwärts 2.II w art. wst. pisze, że „cudowna recepta" rządu Hitlera na ratowanie Niemiec, polegająca na żądaniu pozostawienia go przy rządach przez cztery lata już sama w sobie kryje bankructwo, gdyż Hitler każe wierzyć sobie na słowa a ten wielki plan czteroletni nie zawiera żadnego programu. Hitler widocznie umie tylko na to się zdobyć, aby spełnienie swoich przyrzeczeń odroczyć na cztery lata, bo może w międzyczasie stanie się jaki cud. Tego samego zdania zdaje się być Papen, który swój los złączył z rychłem przeminięciem kryzysu światowego.

Corriere della Sera 31.I w art. wst. uważa dojście do władzy Hitlera za zwycięstwo narodu niemieckiego nad rzekomemi prawami stronnictw politycznych i kombinacyj parlamentarnych. Zwrócenie się Hitlera do przedstawicieli innych stronnictw nie zmniejsza, ale tylko zwiększa — zdaniem dziennika — doniosłość dojścia do władzy hitlerowców. Włochy życzą Niemcom powodzenia, gdyż zawsze uważały, że zdrowe i uporządkowane Niemcy są konieczne do odbudowy Europy. W d. c. dziennik pisze: Hitler uznał potrzebę konsolidacji narodu niemieckiego. „Front harzburski" odbudował się nie w opozycji, ale w rządzie, a przymierze stronnictw „przeciwnarodowych" rozpadło się. Koalicja wejmarska była wynikiem klęsk i przesilenia nietylko materjalnego lecz także moralnego, w którem zwykle przygnębienie pcha do międzynarodówek. Dojście Hitlera do władzy jest rewolucją, wzorowaną na faszyźmie, bo chociaż się dokonało pokojowo, niema nic wspólnego z parlamentaryzmem, a wyszło z ducha narodu niemieckiego i jest objawem siły narodu, który nie chce umierać. Będzie to miało wielki wpływ na położenie międzynarodowe, ale nie jest groźne dla pokoju, jak to niektórzy twierdzą, bo właśnie budowa pokoju wiecznego na usunięciu Niemiec była błędem niebezpiecznym.

La Tribuna 31.I w art. wst. podkreśla, że Hindenburg nie mógł już dłużej trzymać Hitlera poza rządem i pisze: Dojście Hitlera do władzy spełniło przewidywania Mussolini'ego.

Izwiestja 2.II w koresp. z Genewy podkreślają, że wiadomość o nominacji Hitlera była niespodzianką w kołach Ligi Narodów. W Genewie — pisze dziennik — do ostatniej chwili nie przypuszczano, aby wypadki wzięły taki obrót. Ze strony delegacji niemieckiej udzielane są zapewnienia, że w polityce zagranicznej Niemiec nie zajdą żadne zmiany, czego dodowodem jest pozostanie na stanowisku ministra Neuratha.

Lietuvos Aidas 31.I w art. wst., komentującym utworzenie nowego rządu w Niemczech z Hitlerem na czele, podkreśla rolę v. Papena w tym rządzie, jako czynnika, który umożliwił dojście do współpracy nacjonalistów z hitlerowcami i pisze m. inn.: „Niemcy w swej ewolucji na prawo osiągnęły — z dojściem do władzy Hitlera — punkt kulminacyjny. Dalej nie mają już dokąd kroczyć... Dojście do władzy Hitlera, jest wielkiej wagi zdarzeniem nie tylko dla Niemiec, lecz i dla polityki europejskiej. Oczy całego świata są zwrócone w stronę Rzeszy niemieckiej. Wszyscy z wielkim niepokojem śledzą bacznie, na jakie drogi skieruje wielki naród niemiecki ich nowy wódz".

Lietuvos Žinios 31.I w art. wst. przeprowadza pogląd, że Hitler jest li tylko narzędziem w ręku nacjonalistów niemieckich i konkluduje w końcu: „Ciekawą obecnie jest rzeczą, jak prędko zorjentuje się otumaniony przez nacjonalistów lud niemiecki?"

Dzień Kowieński 1.II w art. wst., zawierającym streszczenie głosów prasy niemieckiej o rządzie Hitlera, wyraża m. inn. pogląd, że pozostawienie w rządzie min. Neuratha świadczy niejako o tem, że „Hitler mógł zrezygnować z aktywizacji niemieckiej polityki zagranicznej, o co właśnie hitlerowcy tak zabiegają, przewodząc kampanji rewizjonistycznej i odwetowej". W d. c. dziennik pisze: „Udział w rządzie musi iść w parze z porzuceniem nieodpowiedzialnej demagogji i Hitler zapewne sprzeniewierzy się obecnie niejednemu hasłu, o które zaciekle kruszył kopje, walcząc o władzę".

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI.

Le Populaire 1.II w art. L. Bluma twierdzi, że niedojście do skutku współpracy socjalistów w rządzie nie należy przypisywać czyjejś złej woli, lecz warunkom, w jakich socjaliści musieliby podjąć się tej współpracy. Musieliby oni wyrzec się doktryny socjalistycznej i sprowadzić swój udział w gabinecie do roli figuranta. Daladier, ze swej strony, zmuszony przez ciężkie warunki finansowe, w jakich znajduje się obecnie Francja, nie mógł pójść na większe ustępstwa, niezgodne z jego programem gospodarczym. L. Blum wyraża zadowolenie, że partja, której jest przywódcą, zdołała przez odmowną odpowiedź uniknąć fałszywej sytuacji, jaka jej groziła.

Le Quotidien 1.II twierdzi, że Daladier ma zamiar pozostać wierny zasadniczemu kierunkowi polityki dwuch poprzednich gabinetów. Co do spraw finansowych, to objęcie teki ministra finansów przez Lamoureux wskazuje na to, że projekt komisji finansowej, z wyłączeniem artykułów, tyczących się kasy amortyzacyjnej, będzie wzięty za podstawę dyskusji nad przyszłym programem.

Le Quotidien 2.II twierdzi, że naród francuski pragnie, ażeby nowy rząd przedłożył mu rzeczywiste cyfry budżetu i żeby poczynił jak najenergiczniejsze kroki w kierunku uzdrowienia finasów i zahamowania dotychczasowej rozrzutności. Większość lewicowa, która wyborcom oświadczyła, iż jest najzupełniej solidarna, winna wykazać tę solidarność w czynach. Jeżeli tego uczynić nie potrafi, winna się do tego przyznać jak najprędzej, a wtedy naród przystąpi do nowych wyborów.

L'Ere Nouvelle 1.II w art. A. Milhaud'a twierdzi, że Daladier ma poza sobą przeszłość, która pozwala mu liczyć na poparcie całego stronnictwa, które uczyni napewno wszystko, ażeby gabinet jego nietylko mógł się utrzymać, lecz żeby mógł trwać i pracować wydajnie i z pożytkiem. Daladier rozumie, że kraj musi być rządzony, dlatego też nie mógł zgodzić się na warunki socjalistów Bluma, którzy nie zrozumieli wymogów obecnej chwili i ciężkiej sytuacji finansowej państwa. Zmiany gabinetu, powtarzające się zbyt często, są — zdaniem dziennika — niebezpieczne, ponieważ ani sytuacja finansowa, ani sytuacja parlamentarna nie zniosłyby długo tego rodzaju sportu. Musiałoby dojść do rozwiązania parlamentu, co mogłoby się odezwać fatalnie na stronnictwie radykalnem, to też dlatego należy uczynić wszystko, ażeby utrzymać gabinet Daladier'a.

L'Echo de Paris 2.II w art. H. de Kerillis'a nawiązuje do ostatniego przemówienia Tardieu, w którem ten naszkicował plan zmian, jakie należałoby wprowadzić w konstytucji Francji i twierdzi, że plan

Tardieu jest deską ratunku w chwili, kiedy Francję opanował zamęt, a wysiłki parlamentarzystów stają się bezskutecznemi i nawet obracają się na szkodę kraju. „Stronnictwa polityczne we Francji przypominają stare zużyte maszyny, trudne do poruszenia, mimo całego oddania sprawie publicznej. Już w 1924 r. ujawnił się ten brak sprawności i dopiero stworzenie Ligi republikańsko - narodowej, z Millerand'em na czele, umożliwiło odrodzenie narodowe. Obecnie grozi Francji znacznie większe niebezpieczeństwo. Zjawia się znów mocny człowiek, A. Tardieu, który potrafi stanąć na czele ludzi dobrej woli i dać ich wysiłkom należyty kierunek, zapewniając mu powodzenie".

Journal des Débats 1.II ubolewa nad tem, że Daladier, który zaledwie zdążył uniknąć niebezpieczeństwa współpracy z socjalistami, dostał się w otoczenie swych przyjaciół radykalnych. Gabinet obejmujący pięciu socjalistów mógłby przetrwać najdłużej parę dni, gabinet radykalny potrwa trochę dłużej, lecz będzie mdły, pozbawiony życia, o ile Daladier nie potrafi tchnąć w niego trochę siły i woli. Jeżeli zechce on wyjść z utartej drogi radykałów, to wystarczy, ażeby codziennie informował się o stanie franka i sytuacji w Niemczech i według tych dwuch faktów zechciał kształtować swe postępowanie.

The Times 1.II w art. wst. omawia utworzenie nowego rządu we Francji oraz skład jego i zaznacza, że Daladier, którego poglądy na sprawy rozbrojenia uważane są za bardziej postępowe od poglądów jego poprzedników, zatrzymuje dla siebie tekę ministra wojny.

The Manchester Guardian 1.II w koresp. z Paryża, omawiającej utworzenie nowego rządu we Francji, pisze, że przyszłość jego zależna jest w dużej mierze od powodzenia ministra skarbu. Omawiając działalność Daladier'a, koresp. zaznacza, że jego główne zainteresowania nie leżą w kierowaniu sprawami polityki zagranicznej.

Prawda 2.II, komentując utworzenie nowego rządu francuskiego stwierdza, że Daladier skłonny jest do ustępstw na rzecz prawicy. W swoim czasie domagał się on zaniechania redukcji budżetu wojskowego. Przyjście do władzy Hitlera wzmocniło jeszcze bardziej pozycję prawicy francuskiej i zwiększyło szanse skuteczności jej nacisku na rząd lewicowy.

Izwiestja 2.II piszą, że nowemu rządowi francuskiemu nie należy rokować długiego życia. Jeżeli bowiem nowy rząd uzyska poparcie socjalistów, straci wszelkie szanse poparcia ze strony centrum — przez co uniemożliwi sobie dłuższe pozostawanie u władzy.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

Viitorul 28.I w art. wst. zarzuca stronnictwu narodowo - włościańskiemu obłudę z powodu motywowania ustąpienia premjera Maniu trudnościami konstytucyjnemi w tym samym czasie, gdy inni członkowie jego stronnictwa pozostają u władzy.

Viitorul 1.II zarzuca rządowi narodowo-włościańskiemu, że się chwali dokonanemi oszczędnościami, w tym czasie, gdy „Dziennik ustaw państwowych" dowodzi rozrzutności rządu; „Dziennik ustaw państwowych" przynosi listy nominacyjne kilkudziesięciu tysięcy nowych urzędników, których pensje pochłaniają rocznie 3 miljardy lej.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE. SPRAWA KŁAJPEDY.

Memeler Dampfboot 31.I w koresp. z Kowna donosi, że litewska komisja rządowa do spraw kłajpedzkich, w skład której wchodzi m. in. prof. Roemeris oraz szereg wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych, pracuje obecnie nad projektem ustawy o wykonaniu wyroku Trybunału Haskiego w kwestji kłajpedzkiej. Według koresp. projekt ustawy przewiduje, że w razie usunięcia dyrektorjatu gubernator mianuje na czas przejściowy komisarza rządowego. Dalej ma być uregulowana w ustawie, zgodnie z wywodami wyroku haskiego, kwestja nadzoru nad wykonaniem konwencji kłajpedzkiej.

Königsb. Hart. Ztg. 28.I informuje o wzroście bezrobocia w Kłajpedzie oraz o odbywających się w związku z tem demonstracjach bezrobotnych, z których ostatnia zakończyła się przelewem krwi.

Königsb. Hart. Ztg. 31.I informuje o odbyciu się w Kłajpedzie nowej demonstracji bezrobotnych, tym razem bez krwawych starć. Dziennik podkreśla, że dyrektorjat kłajpedzki zażądał od litewskiego komendanta wojennego w razie powtórzenia się rozruchów interwencji wojska.

STANY ZJEDN. A. P. A Z. S. R. R.

Prawda 2.II zamieszcza depeszę ag. „Tass" z Nowego Jorku o wzroście kampanji na rzecz uznania Z. S. R. R. przez Amerykę. Obecnie nietylko koła gospodarcze, ale i koła polityczne odnoszą się przychylnie do tego projektu.

RÓŻNE.

La Nation Belge 3.II (Bruksela) w koresp. z Warszawy w ostry sposób atakuje odwołanie wystawy belgijskiej w Warszawie. Przed pewnym czasem belgijski minister sztuki i oświecenia publicznego Petitjean zwrócił się do czynników oficjalnych polskich z propozycją urządzenia wystawy belgijskiej w Warszawie. Gdy otrzymano z Polski zgodę i z wielką radością przystąpiono do przygotowywania wystawy, została ona nagle odwołana, podczas gdy w tym samym czasie podobna wystawa została przez Belgijczyków zorganizowana w Berlinie, gdzie sfery niemieckie oficjalnie ją zbojkotowały.

Corriere della Sera 30.I donosi z Genewy, że delegacja japońska uważa za możliwe wycofanie się Japonji nietylko z Ligi Narodów, lecz także z konferencji rozbrojeniowej, gdyż po wystąpieniu Japonji z Ligi udział Japonji w konferencji rozbrojeniowej byłby dla Japonji bezprzedmiotowym.

Corriere della Sera 1.II w notatce p. n. „Jugosłowiańskie niebezpieczeństwo dla pokoju" informuje o manewrach pod Belgradem, mających — jak pisze dziennik — zamaskować zbrojenia; w d. c. dziennik donosi o aresztowaniu dr. W. Maceka, który po Radiciu stał na czele włościańskiego ruchu Chorwatów.

Druk „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-39.

Drukowano na prawach rękopisu.